№ 131. Środa, dnia 3 Lipca 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	3 k. 70 h.
Z odnoszeniem do domu	4 k. 70 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie	4 k. 70 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 24 halerze.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy	2 k. — h.
„ III „ „ petitowy	1 „ 20 „
„ IV „ „ „	— „ 60 „
Drobne za wyraz	— „ 20 „

C. i k. Zarząd przymusowy Elektrowni Radomskiej

podaje niniejszym do wiadomości PP. Abonentów, że wskutek ponownego znacznego zdrożenia materjałów eksploatacyjnych oraz robocizny, zmuszony jest, z dniem 1 lipca r. b, podnieść cenę kilowatgodziny energji elektrycznej do wysokości jaka określona zostanie po porozumieniu z c. i k. Władzami Okupacyjnemi, na zasadzie dokonanego przez Komisję c. i k. Komendy Powiatowej w Radomiu wglądu do ksiąg i statystyk Elektrowni Radomskiej.

Wysokość nowookreślonych cen zostanie podana do wiadomości publicznej przed 1 sierpnia br.

C. i k. Zarządca Przymusowy
Elektrowni Radomskiej.
Oblt. Ing. König.

Radom, dn. 28 czerwca 1918.
362—1

Telegramy „Głosu Rad."

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 2-go lipca. Donoszą urzędownie:

Na froncie nad Piavą bez szczególnych wydarzeń.

Na południowy wschód od Asiago doszło ponownie do gwałtownych walk. Ponieważ Col de Rosso i Monte di Val Bella można było utrzymać tylko z wielkimi ofiarami, przeto wycofano załogę z tych miejsc do poprzedniej pozycji głównej w lesie Stentle. Na południe od Canowy, koło Asiago, odparliśmy nieprzyjacielskie wywiady.

Nasi lotnicy lądowi i marynarki podjęli w obszarze ujścia Piavy pomyślne loty przeciw wojskowym zakładom nieprzyjaciela i powrócili w pełnej liczbie.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 2 lipca. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Grupa wojsk ks. Rupprechta

Czynność potyczkowa ożyła wieczorem na wielu miejscach frontu. Żywa czynność wywiadowcza utrzymywała się. Na północ od Albert zostały odparte częściowe ataki angielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Aisną i Marną żywa czynność nieprzyjacielska. Kilkakrotnie ruszyła piechota z silniejszymi wywiadami. Koło i na południe od St. Pierre-Aigle zaatakowali Francuzi około południa po gwałtownym przygotowaniu ogniowym. Zostali oni odparci. Podobnie rozbiły się tutaj nocne natarcia nieprzyjacielskie.

Por. Loewenhardt odniósł 32 zwycięstwo w powietrzu.

Po zakończeniu badań wynosi liczba jeńców wziętych do niewoli od początku naszych bitew atakowych, t. j. od 21 marca b. r. 191.454. W liczbie tej są tylko ci, którzy przeszli przez nasze stacje zbiorcze, bez rannych, których odstawiły szpitale. Z tego przypada na jeńców angielskich 94.939, w tym 4 generałów i około 3.100 oficerów, na jeńców francuskich 89.099, w tym 2 generałów i około 3.100 oficerów. Reszta przypada na Portugalczyków, Belgijczyków i Amerykanów. Z placów boju sprowadzono dotąd 2.476 dział i 15.024 karabinów maszynowych.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz
Ludendorf.

Audencje ministrów.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 2 lipca. Cesarz przyjął wczoraj na specjalnych posłuchaniach prezydenta ministrów dr. Wekerlego, ministra kolei bar. Bannhansa oraz min. robót publicznych Homanna.

Przyjaźń Anglji i Japonji.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

LONDYN, 2 lipca. Japoński ambasador w Anglji baron Chinda wyraził się w pewnym przemówieniu z okazji przyznania doktoratu honorowego w Sheffield; iż angielsko-japońskie stosunki nigdy nie były serdeczniejsze. Fakt ten został również potwierdzony odwiedzinami księcia Connaught. Ambasador przypomniał to, iż po zawarciu traktatu między Chinami i Japonją, wystąpiła wówczas pewna grupa pod adresem Japonji z radą t. zw. „przyjacielską", by traktat poddać rewizji. Anglja zdała trzymała się przedsięwzięcia. Tym roztropnym postąpieniem utorowała sobie Anglja drogę do Japonji.

Wekerle o sytuacji we Włoszech

100.000 straty nad Piavą.

W Izbie posłów zabrał głos prezydent ministrów, dr. Wekerle, ażeby przedstawić prawdziwy stan rzeczy na froncie, premjer musi skonstatować, że ogólna cyfra naszych jeńców, pozostałych w rękach włoskich, wynosi 12 tysięcy, podczas gdy my mamy 50 tysięcy jeńców włoskich.

O wiele smutniejszą jest strata, jaką ponieśliśmy w zabitych, rannych i chorych. Liczba ich wynosi 100 tysięcy. W liczbie tej mieszczą się zabici, ciężko i lekko ranni i ci, którzy wrócili jako maruderzy.

Włosi stracili w tej ofenzywie 150 tysięcy ludzi.

Poza tym prezes ministrów dodał, że jest zupełną prawdą, że gdy dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi z pośród trzech mostów, przerzuconych przez nasze wojska przez Piavę, jeden runął, wówczas i dwa inne zostały również zerwane, co z kolei rzeczy pociągnęło za sobą trudności nie do przezwyciężenia w dostarczaniu amunicji i prowiantów.

Jednakże wbrew pogłoskom, głoszonym, jakoby miały tam miejsce nawet wypadki śmierci głodowej śród naszych żołnierzy, muszę skonstatować, że nie było ani jednego podobnego wypadku. Odwrót odbył się całkiem systematycznie i tylko nieznaczna ilość wojsk pozostawionych tam dla ochroniania odwrotu dostała się do niewoli włoskiej. Pozatym odwrót odbył się planowo.

Stracenie 300 jeńców czesko-słowackich.

W „N. Fr. Presse" donosi korespondent wojenny Adelt, że 300 jeńców czeskosłowackich, wziętych do niewoli na froncie włoskim przez wojska austro-węgierskie, zostało przez sąd doraźny skazanych na śmierć przez powieszenie i natychmiast straconych.

Nowa ofenzywa niemiecka.

Wedle doniesienia Biura Reutera telegrafuje korespondent „Daily Mail" z frontu angielskiego pod datą dnia 25 czerwca, że przygotowania Niemców do nowej ofenzywy zdaje się są już ukończone. Mniej więcej trzy czwarte żołnierzy niemieckich, stojących do rozporządzenia, ustawiono już poza frontem niemieckim naprzeciw linji angielskich.

W związku z tym „Züricher Morgen-ztg." donoszą z Medjolanu: jak się zdaje, Włosi wobec zapowiadających się wypadków wojennych we Francji wyślą posiłki na front francuski.

Sprawy polskie.

Zjednoczenie Narodowe.

Liczba klubów w Radzie Stanu powiększa się. Nie tylko większe ugrupowania polityczne, lecz i poszczególne stronnictwa uważają za potrzebne mieć własne kluby. Oprócz ogólnego klubu międzypartyjnego, zorganizował się klub zjednoczenia narodowego. Zarząd klubu stanowią pp.: Błażej Krzywkowski—prezes, Antoni Marylski i Jan Kosior—wice-prezesi, Józef Wolczyński—sekretarz. Klub w sprawach zasadniczych uzgadnia swoje stanowisko z ogólnym klubem międzypartyjnym, w sprawach zaś robotniczych i włościańskich występować będzie samodzielnie.

Wśród większości ugrupowań aktywistycznych w Radzie Stanu na razie powstała komisja porozumiewawcza, do której wchodzą delegaci poszczególnych stronnictw, należących do komisji. Nadto aktywiści - konserwatyści mają utworzyć klub monarchiczno - konstytucyjny, aktywiści - demokraci — klub demoracji niezależnej.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Anatoljusza M. *Jutro:* Józefa Kalasantego.

Wschód słońca o godzinie 3.39. Zachód o godzinie 8.21. Długość dnia godzin 18.00.

Kronika ogólna.

O skutkach zniesienia moratorjum. Dzienniki warszawskie zamieszczają następującą notatkę: Jak się okazało, zniesienie moratorjum w okupacji austrjackiej wpłynęło tam bardzo dodatnio na ożywienie się handlu. Korzystają też z tego kupcy z Warszawy i Łodzi, którzy zwrócili się do adwokatów o zainkasowanie długów wekslowych w okupacji austrjackiej. Pewną niewygodę stanowi to tylko, że kupcy z okupacji austrjackiej płacą długi w rublach.

Konkurs na posady w szkołach T. S. L. Zarząd główny T. S. L. ogłasza konkurs na następujące posady na r. 1918/19: W gimnazjach realnych w *Białej* i w *Orłowej*: 1 filolologa klasycznego, 1 romanisty, 1 germanisty, 3 historyków, 1 matematyka, 1 do nauki rysunków. W Seminarjum w *Białej*: przyrodnika, matematyka z fizyką, muzyka, polonisty. Do szkoły wydziałowej męskiej ćwiczeń w *Białej*: I i II grupy wydziałowej. Do szkoły wydziałowej w *Czechowicach*: II i III grupy wydziałowej. Do szkół w *Marjańskich Górach* i w *Przywozie* o jednej sile I i II grupą wydziałową, oraz 3 siły z kwalif. Do szkoły wydziałowej w *Mor. Ostrowie:* II grupy wydziałowej, 2 z III grupy wydz., 5 sił kwalif. Do szkoły w *Radwanicach*: 2 sił z kwalif. Pobory: płace i dodatki tak, jak w Kraju, oraz specjalny dodatek kresowy T. S. L. w wysokości: 1.080 kor. dla sił z egzaminem kwalifikacyjnym, 1.200 kor. dla sił z egzaminem wydziałowym 1.320 kor. rocznie dla sił z egzaminem profesorskim. Podania baz stempli wnosić należy na ręce Zarządu Głównego T. S. L., Kraków, św. Anny 5, możliwie szybko. Z aprowizacji Zarząd Główny przyrzeka pomoc i ułatwienia. Stanisław Ryma sekretarz, dr. Ernest Bandrowski prezes.

Kronika miejska.

Czyżby podbijanie cen? Szereg osób zapytuje za naszym pośrednictwem dlaczego kamasze w Polskiej Centrali Handlowej podskoczyły tak bardzo w cenie bo niespełna w 2 miesiące o 190 kor.

Para obuwia, która kosztowała kor. 137 hal. 50 obecnie sprzedawana jest po kor. 328.

Czyżby Centrala — która ma przeciwdziałać drożyznie—służyła do podbijania cen?

Może na to pytanie zechce Zarząd Centrali odpowiedzieć!..

Piękna inicjatywa. We wczorajszym numerze „Głosu" zwraca uwagę ofiara p. W. W. kor. 20 złożono „na medal dla upamiętnienia wyzwolenia Irlandji".

Ofiarę tę—świadczącą o wysokim duchu obywatelskim ofiarodawcy,—wydział naszej Administracji przyjął na wyraźne zresztą życzenie tego kto ją składał, w tym przekonaniu, że jeśli nie dziś, to kiedyś, w odpowiedniejszych okolicznościach czasu dla bratniego pozdrowienia wyzwolonej Irlandji naród polski znajdzie odpowiednią formę, która wyrazi sympatję i uznanie temu, na wzór nas, ciemiężonemu narodowi.

Może więc owa ofiara 20 kor. będzie zapoczątkowaniem widocznego znaku bratniego pozdrowienia—z Polski do Irlandji. I może myśl tę podejmie nie tylko Radom, ale, co bardziej byłoby wskazane, stolica Polski, Warszawa.

Historja z butami. W mieście naszym opowiadają ciekawy fakt, o pewnej wystawowej szafcę szewckiej z obuwiem. Oto wystawiono tam parę par obuwia z przeciętną ceną 400 kor.; po tygodniu cena podskoczyła na kor. 450, następnie 500, 550, aż do 650. Korony rosły, jak grzyby po deszczu, choć buty, stały najspokojniej w wystawowej szafce.

Wreszcie zwróciły na ten ciekawy eksperyment uwagę odpowiednie władze, które „buty na drożdżach" -skonfiskowały.

.... Wesoły początek, lecz koniec żałosny...

Z ZIEMI RADOMSKIEJ
(Wieści i Korespondencje).

Wieś ku oświacie!
(Koresp. włas. „Głosu Radom.").

Łączany, 25.VI 1918 r.

Zaprawdę cierpi bardzo nasza gmina na punkcie kulturalno-oświatowym Przedstawia ona w tym względzie jakby wielką pustynię, na skraju której dopiero znajduje się maleńka oaza, szkoła w Polanach.

Pomimo kilkakrotnych wysiłków Rady szkolnej w roku zeszłym, nie udało się nam założyć więcej szkół w gminie, a zapamiętaliśmy tylko charakterystyczne przemówienie jednego gospodarza, przeciwnika szkoły, który, wskazując za przykład gminę Gębarzów, oświadczył, że gmina ta sąsiaduje przecież z radomską, patrzy na rzekome, zdaniem jego, dobrodziejstwa oświaty, a jednak o szkołach tam wcale nie myślą, ani ich pragną, gospodarzom dobrze się powodzi, to chyba szkoły nie potrzebne i my się bez nich obejdziemy.

Z tego zrozumieliśmy, że spodziewać się od naszego sąsiedztwa ani moralnego poparcia, ani zachęty do pracy oświatowej nie możemy, więc w dniu 23 czerwca udaliśmy się do wsi Łączan, gm. Zalesice, aby tam przeprowadzić uchwałę na szkołę, któraby była drugą w naszej gminie.

Chociaż gospodarze tej wsi powiadomieni byli o mającym się odbyć zebraniu, jednakże nie kwapili się z przybyciem, i dobrze wynudziliśmy się, nim nareszcie zgromadzili się w wymaganej liczbie, ale zato w bardzo „przyzwoitem" oddaleniu, spoglądając na nas z ukosa i z niedowierzaniem.

Zaczęły się przemowy, dowodzenia, patrjotyczne wezwania, majnce na celu skłonić włościan do zrozumienia potrzeby szkoły i do jej założenia.

— Idźta sobie z Bogiem, panowie, nam szkoły nie trza, wy ta zawsze chceta chłopa podatkami gnębić!

— Ale nie tylko was obłożymy podatkiem na szkołę, będą płacili i pan Rafalski z Pomorzan i pan Rudzki z Zalesic, z lasów rządowych też wpłynie podatek na szkoły w gminie.

— Nie róbta nic, nie trza, aby ta Pan Jezus dał człowiekowi przeżyć szczęśliwie choć w chliwku ze świnkami, to i tak wystarczy.

Było, rozumie się, wiele podobnych oświadczeń przeciwników szkoły, ale większość włościan wyraziła nam zaufanie, szkołę uchwaliła i cieszymy się bardzo, że teraz szkoła polańska będzie miała już siostrzenicę w Łączanach, którą szczerze wspierać będzie i wspólnie z nią dla dobra Ojczyzny i ludu pracować.

Jest wielka nadzieja, że wkrótce założymy trzecią szkołę we wsi Zalesicach.

K. M.

Z KRAJU.

Wyjazdy do Rosji.

W ostatnich czasach władze warszawskie otrzymują mnóstwo próśb o pozwolenie na wyjazd do Rosji. Na razie pozwolenia otrzymują przeważnie żony i dzieci, których rodzice i mężowie przebywają w Rosji, a które nie mają tutaj na utrzymanie. Byli urzędnicy rosyjscy i wogóle prawosławni również otrzymują pozwolenie na wyjazd do Rosji.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.